Nr. 351. We Lwowie środa dnia 4 września 1901 r. Rok XXXIV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów. plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia (tylko w numerze porannym) po 10 halerzy za 10 wyrazów; następne po 1½ hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Ruch wyborczy.

Posiedzenie pełnego centralnego komitetu wyborczego odbędzie się w piątek dnia 6 bm. o godz. 4-tej po południu.

Zatwierdzenie kandydatury. Ruski komitet narodowy zatwierdził na powiat husiatyński, kandydaturę Michała Petryckiego z Kopyczyniec.

Gwoździec. Teroryzm wyborczy partji radykalnej ruskiej przekracza w tutejszej okolicy wszelkie możliwe granice. We wsi Rotyni agitatorzy napadli na folwark dzierżawcy Domańskiego i pobili naczelnika gminy. Pięciu awanturników aresztowano.

Kamionka strumiłowa. W niedzielę odbył się przy bardzo licznym udziale wyborców sejmik relacyjny hr. Stanisława Badeniego. Zebrani po wysłuchaniu sprawozdania jednogłośnie uchwalili swemu posłowi votum zaufania i postawili ponownie jego kandydaturę.

Stanisławów. Tutejsza moskalofilska „Russka Rada“ wzywa swoich zwolenników, aby wstrzymali się od głosowania i nie głosowali na włościanina Huryka.

Stryj. W niedzielę odbyło się tu w sali „Domu narodnego“ zebranie przedwyborcze ruskie celem postawienia kandydatury z m. Stryja. Jednogłośnie uchwalono postawić i popierać kandydaturę p. Władysława Warywody, radcy sądowego ze Stryja i wybrano komitet z 60 osób dla przeprowadzenia tego wyboru.

Przemyśl. *Diło* donosi, iż były poseł z pow. przemyskiego p. Stefan Nowakowski wystosował list otwarty do p. namiestnika hr. Pinińskiego. W liście tym skarży się na starostę przemyskiego radcę Lanikiewicza, iż agituje przeciw niemu i wzywa wyborców, aby głosowali za p. Czajkowskim. P. Nowakowski prosi więc namiestnika, aby polecił p. Lanikiewiczowi agitacji tej zaniechać.

Tarnów. Dnia 4 bm. odbędzie się w sali teatralnej zgromadzenie przedwyborcze, na którym kandydaci do sejmu wygłoszą swoje *credo* polityczne. Staną więc przed wyborcami dotychczasowy poseł Vayhinger, dr. Winkowski i dr. Goldhammer. Pewne grono wyborców stawia tu kandydaturę p. Windakiewicza, radcy sądowego.

Trembowla. Na zgromadzeniu za zaproszeniami postawiono kandydaturę p. Jana Wiewiórskiego. Obecnie p. Wewiórski oświadcza, iż stało się to bez jego wiedzy i nikogo nie upoważnił do zgłaszania swojej kandydatury. Nieprawdziwem jest także, jakoby kandydował p. Bolesław Cieński. Kandydatem polskim jest hr. Jerzy Baworowski.

Złoczów. Ruskie zgromadzenie wyborcze, odbyte dnia 2 bm. w Złoczowie, uchwaliło postawić na pow. złoczowski kandydaturę Kondrata Zacharczuka, włościanina z Lackiego małego.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sankcja monarsza.

Wiedeń 4 września. *Wiener Ztg.* donosi, że cesarz sankcjonował uchwalony przez sejm galicyjski projekt ustawy w sprawie wyłączenia gminy Komarów wraz z Horodekiem ze związku gminy Wołca Komarowa i utworzenia z niej samoistnej gminy pod nazwą Komarów.

Rokowania szlachty.

Praga 4 września. *Politik* donosi, iż między szlachtą wiernokonstytucyjną a konserwatywną toczą się rokowania w sprawie kompromisu wyborczego.

Komitet wykonawczy młodoczeski.

Praga 4 września. Komitet wykonawczy młodoczeskiego stronnictwa odbył wczoraj pod przewodnictwem dra Skardy kilkugodzinne posiedzenie, na którem naradzano się nad sprawą przyszłych wyborów do sejmu krajowego i uchwalono dyrektywę co do dalszych rokowań z prawnopaństwowemi stronnictwami.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt 4 września. Na wstępie wczorajszego posiedzenia, przewodniczący izby Perczel i prezydent ministrów Szell poświęcili gorące wspomnienia zmarłemu niedawno prezesowi izby Dezyderemu Szilagyemu. Przed przejściem do porządku dziennego postawił dep. Rakowszky wniosek, aby wniesioną do izby petycję o postawienie w stan oskarżenia byłego gabinetu hr. Banffyego przekazać komisji i postawić na porządku dziennym sobotniego posiedzenia.

Po przemówieniu prezesa gabinetu Szella, który wykazał, że nie ma żadnych podstaw, na którychby tę całą sprawę można oprzeć, wniosek Rakowszkyego odrzucono. Z kolei zabrał głos Szell, który oświadczył, że 5-cioletni okres, na który izba została wybraną, z obecną sesją upływa i że sejm węgierski będzie 9 września mową tronową uroczyście zamknięty.

Podróż cara do Francji.

Paryż 4 września. Na odbytej wczoraj w pałacu elizejskim radzie gabinetowej, ustanowiono ostateczny program pobytu cara we Francji. Następnie wypowiedział minister spraw zagranicznych hr. Delcassé exposé o zatargu turecko-francuskim.

Do doniesienia tego dołącza nota agencji Hawasa uwagę, że ponieważ mimo danego słowa niedotrzymano zobowiązań, otrzymał ambasador francuski przy dworze tureckim polecenie opuszczenia Stambułu. Równocześnie powiadomiono tureckiego ambasadora w Paryżu, że obecność jego w Paryżu jest bezcelową.

Paryż 4 września. W oficjalnym programie podróży cara i carowej do Francji, nie ma wzmianki o ich wizycie w Paryżu. Carstwo zwiedzą dnia 19 bm. Rheims.

Zatarg francusko-turecki.

Stambuł 4 września. Krążącej tu pogłosce, że zatarg między Turcją a Francją jest w przededniu ukończenia, zaprzeczono stanowczo w ambasadzie francuskiej.

O instytut św. Hieronima.

Rzym 4 września. Komisarz królewski zajął wszystkie, znajdujące się w zakładzie św. Hieronima przedmioty, z wyjątkiem archiwum. Komisarz ten wezwał rektora Pazmana, aby w przeciągu dnia dzisiejszego złożył w sądzie klucze od kasy żelaznej, w przeciwnym bowiem razie będzie ona otwarta przemocą.

Zagrzeb 4 września. Na wczorajszem posiedzeniu tutejszej rady miejskiej członek rady Timec postawił podpisany przez szereg radnych nagły wniosek, w sprawie zakładu św. Hieronima w Rzymie. Wniosek żąda, aby rada miejska udała się z prośbą do bana, o przedsięwzięcie energicznych kroków, celem uzyskania w Rzymie zadosyćuczynienia za obrazę narodu kroackiego. Nagłość odrzucono. Przeciw niej głosowali także duchowni, zasiadający w radzie miejskiej.

Ks. Czun w Berlinie.

Berlin 4 września. Przyjęcie ks. Czuna odbyło się bez wszelkiej parady. Na dworzec przybyli członkowie poselstwa chińskiego w Berlinie, komendant miasta i dyrektor policji. Berlińczycy przybyciem księcia wcale się nie zainteresowali. Książę odjechał zaraz powozem dworskim do Poczdamu, gdzie będzie przyjęty dziś na audjencji u cesarza. Na audjencji tej będzie tylko ks. Czun, tłómacz i jeden z urzędników ministerstwa spraw zewnętrznych. Po audjencji powróci ks. Czun do Berlina i zamieszka tam jako człowiek prywatny. Żadnych urzędowych przyjęć nie będzie.

Paryż 4 września. Wedle prywatnych doniesień, książę Czun opuści Berlin z końcem bieżącego tygodnia i przybędzie na 2 lub 3 dni do Paryża.

Czy Andrée?

Londyn 4 sierpnia. Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość, iż na jednym z obszarów północnej Ameryki znaleziono trupy dwóch białych ludzi, z których jeden, jak wnioskować można z opisu, podobnym jest do Andréego.

Wojna w Transwaalu.

Londyn 4 września. General Kitchener telegrafuje, że od 26 sierpnia padło ogółem 19 Boerów, 3 zostało ranionych, 212 ujętych a 127 poddało się.

Krüger a car.

Bruksela 4 września. Sekretarz poselstwa transwaalskiego ogłasza, iż car miał przyrzec, że w dogodnej chwili przyjmie na audjencji Krügera.

Aresztowanie Boera.

Londyn 4 września. Ostatni boerski komendant Johannesburga, Krause, który oddał lordowi Robertsowi Johannesburg i złożył przysięgę na wierność, mieszkał od 4 miesięcy w Londynie. Onegdaj wieczorem aresztowano go w jednym z tutejszych hoteli, jako podejrzanego o szpiegostwo. Pakunki jego obłożono aresztem.

Londyn 4 września. Podejrzanego o szpiegostwo byłego komendanta Boerów, Krausego, którego onegdaj aresztowano, postawiono wczoraj przed sąd policyjny. Rozprawa została jednak na tydzień odroczoną. Ofiarowaną przez Krausego kaucję za wypuszczenie go na wolną stopę, odrzucono.

Londyn 4 września. Były komendant Boerów Krause, został postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem zbrodni zdrady stanu, której miał się dopuścić w Transwaalu. Krause twierdzi, że oskarżenie to nie ma żadnego sensu.

Z Bułgarji.

Sofia 4 września. Bułgarskie zgromadzenie narodowe rozpoczęło wczoraj obrady nad wnioskiem o postawienie w stan oskarżenia kilku członków byłego gabinetu Iwanczow-Radosławowa. Prezes gabinetu Karawełow wyraził gorące życzenie, aby dyskusja prowadzoną była z potrzebną powagą. Kilku mowców domagało się rozciągnięcia oskarżenia na całe poprzednie ministerstwo. nie wyłączając Paprikowa. Dep. Petkow (z partji stambułowskiej) przemawiał energicznie przeciw wnioskowi o postawienie byłego gabinetu w stan oskarżenia. Dzisiaj odbędzie się prawdopodobnie głosowanie nad tym wnioskiem.

Strejk lekarzy.

Budapeszt 4 września. Lekarze zajęci w tutejszej kasie chorych, zastrejkowali z powodu niewypłacenia im pensji.

Wycofanie banknotów 10-cio guldenowych.

Wiedeń 4 września. *Wiener Ztg.* ogłasza obwieszczenie Banku austro-węgierskiego w sprawie wycofania z obiegu banknotów 10-cio guldenowych. Według tego obwieszczenia będące obecnie w obiegu 10 guldenowe banknoty będą do 28 lutego 1903 w głównych i filjalnych urzędach Banku austro-węgierskiego przyjmowane albo w drodze wypłaty, albo zamiany. Od 1 marca do 31 sierpnia 1903 będą te banknoty przyjmowane w głównych urzędach Banku we Wiedniu i Budapeszcie w drodze wypłaty, w innych zaś t. j filjalnych urzędach tylko w drodze wymiany. Po tym terminie tj. od 1 września 1903 mogłyby banknoty te być przyjęte tylko za osobnem pozwoleniem. Po dniu 31 sierpnia 1909 będzie bank wolnym od wszelkich zobowiązań.

Katastrofa na morzu.

Stambuł 4 września. Okręt „Noranmore", należący do antwerpijskiego Towarzystwa „Belgian maritime Comp." o pojemności 3500 tonn, prowadzony przez kapitana Nelsona z ładunkiem nafty, zatonął na Czarnem morzu. Płynął z Batum do Bombaju. Cała załoga, z wyjątkiem jednego marynarza norweskiego, utonęła.

Bankructwo.

Wiedeń 4 września. Józef Benesche, właściciel magazynu skór, ogłosił niewypłacalność. Stan bierny wynosi 400.000 koron, stan czynny zaledwo 90.000 koron.

Rambouillet 4 września. Przybył tu wczoraj prezydent Loubet.

Gmunden 4 września. Drugi z rzędu syn księcia Cumberland, książę Chrystjan, zmarł wczoraj po krótkiej, ciężkiej słabości.

Wiadomości polityczne.

— W Lipsku odbyło się posiedzenie kierownictwa „wszechniemieckiego związku". Po omówieniu austrjackich stosunków partyjnych i programu partyjnego powzięto jednomyślnie następującą uchwałę: Wszechniemiecki związek wita serdecznie narodową działalność stronnictw austrjackich, które dążą do celów politycznych. Jakkolwiek związek jako niepolityczny, nie miał i niema żadnego wpływu na tę działalność, będzie jak dotąd używał swego wpływu celem zabezpieczenia niemczyzny w Austrji i dlatego uważa za konieczne ściślejszą organizację tych krajów wewnątrz monarchji, które niegdyś należały do związku niemieckiego, a zarazem wyrażoną w programie linckim potrzebę wyodrębnienia Galicji, Bukowiny i Dalmacji. Uważa dalej za obustronnie potrzebny ściślejszy związek ekonomiczny państwa niemieckiego z Austrją i spodziewa się, że ten pogląd znajdzie dostateczne uwzględnienie przez rząd niemiecki przy mającem być przeprowadzonem nowem uregulowaniu ekonomicznych stosunków.

— Jak donoszą, miał onegdaj Ojciec św. wraz ze wszystkimi tu bawiącymi kardynałami odbyć narady w sprawie zajścia z kongregacją św. Hieronima. Rząd założył areszt na kancelarji, oraz na papierach kongregacji, które są złożone u bankierów. Rektor oddał komisarzowi rządu spis złożonych w kasie papierów wartościowych, w wysokości kilkuset tysięcy lirów. Włosi dalmaccy, otrzymali od kilku miast z Dalmacji depeszę z życzeniami, podczas gdy w Splicie i w kilku innych miastach urządzono demonstracje, wrogie Włochom.

„Na jedną kartę".

Komedja Henryka Sienkiewicza. — Pierwszy występ p. Romana Żelazowskiego.

Dobry, a zawsze mile wspominany znajomy lwowskiej publiczności, p. Roman Żelazowski, wybrał na pierwszy, gościnny swój występ na nowej scenie naszej, dramat Sienkiewicza, nazwany przez autora komedją: „Na jedną kartę". Utwór ten w swoim czasie (w r. 1880) wywołał był namiętną dyskusję w prasie galicyjskiej i warszawskiej, dopatrywano się bowiem w sztuce tendencji politycznej, której autor zgoła nie miał na celu.

Jakże innemi oczyma patrzy dzisiaj publiczność na dzieło Sienkiewicza! Zamiast satyry i krytyki na chwilowe stosunki polityczne Galicji, widzimy dziś — kiedy namiętności się upokoiły, a wrzawa ówczesna umilkła — poprostu zamiar autora przedstawienia nam trzech pokoleń, a na ich tle dramatu życiowego, sięgającego wprawdzie w kwestję społeczną, która nie każdemu może się podoba, ale która każdemu trafić musi do przekonania. Ci Starogrodzcy, będący na etacie wymarcia, zaskorupiali zarówno w cnotach jak i w wadach, ci Pretwice, co radzi nauczyć się nowych rzeczy, ale nie umiejący zapomnieć o wszystkich dawnych, a wreszcie przedstawiciel szlachetnego kierunku odrodzenia społeczeństwa przez demokrację (Antoni Żuk), który mimowolnie wspiera ambitnego spekulanta (Józwowicza) — to pierwiastki społeczne, co pozostaną, jak historyczny dokument chwili przełomowej. Portret to z czasu i ludzi, kiedy dramat powstał i — jak w portrecie — masz tam wierność rysów bez pochlebstwa i bez karykatury.

Tak przedstawia się nam dzisiaj ów dramat, w który najniepotrzebniej wystrzelono ongi tyle krytycznych nabojów. Obecnie jest to już dzieło sztuki, co mniej podkładem społecznym, a więcej interesuje nas literackiem opracowaniem. Ale pod tym względem wiemy wszyscy, że dramaturgia nie jest forsą autora Trylogji i musimy przymknąć oczy i na rozwój fabuły i na prowadzenie akcji w teatralnem tego słowa znaczeniu, bo braki techniczne wynagradza nam głęboka, pełna realizmu i życia charakterystyka postaci, wydobyta nie z wypadków scenicznych, ale z głębi dusz ludzkich. Sztuka interesuje, tchnie ogromną grozą ścierających się haseł; postacie przykuwają nas do siebie, bo widzimy w nich typowe pierwiastki społeczne. I — pomimo niezręcznej roboty — „na jedną kartę", pozostanie dziełem trwałem i godnem widzenia.

P. Żelazowski odtworzył postać doktora Józwowicza, owego dziecka ludu, co arystokratycznej rodzinie zawdzięcza swe wykształcenie i — filozofję, tę mianowicie, która, niestety, wpoiła w niego zasadę: „Śmierć słabym, zwycięstwo silnym". P. Żelazowski należy do artystów, stojących niejako na przełomie dawnej i nowej szkoły dramatycznej. Jest on, jak malarz, który szerokiemi pociągnięciami pędzla tworzy obraz, obliczony na odległość; zbyt subtelnych kresek nie używa, ale półtonów każe raczej domyślać się widzowi w zestawieniu barw głównych. Szkołą Pawlikowskiego to nie jest i dla przyzwyczajonych do delikatnie, koronkowo cieniowanej gry Solskiego, Tarasiewicza, lub Romana, p. Żelazowski mógł wydać się cokolwiek za koturnowym, za monotonnym, za twardym wśród atmosfery eleganckich salonów arystokraty. Ale — rezygnując z upodobania i nawyczek — trzeba z uznaniem podnieść, iż w tej formie, jaką nadał duchowemu jestestwu Józwowicza, artysta dał nam całość konsekwentną od początku do końca. Był tam koturn jakiś grecki, nie dzisiejszy, ale była też i prawda i krew żywa i demoniczność, co przykuwała uwagę widza, a głębokie wywierała wrażenie. Publiczność witała gościa ze szczerą sympatją i wdzięczność swą za pamięć o Lwowie wyraziła przez ofiarowanie dwóch wspaniałych wieńców.

Szkoda, że brak miejsca nie pozwala mi tym razem obszerniej, jak na to zasłużyli, wypowiedzieć się o innych wykonawcach. Powiem krótko, że grano sztukę z prawdziwym pietyzmem dla autora, a pani Bednarzewska (Stella), Jaworski (książę), Chmieliński (Żuk) i Nowacki (hrabia Jan), byli wprost niezrównani w cieniowaniu najdrobniejszych nuansów odtwarzanych typów. — Inni artyści utrzymali należyty zespół, jeno raziła nas wymowa p. Adwentowicza, który, jak na hrabiego Dragomira, wyrażał się zbyt po — lwowsku.

Kl. K.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa 4 września

„Panorama Racławicka" na placu powystawowym, od godziny 8 rano do zmierzchu.

Teatr miejski: „Fatinica", operetka. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Kalendarz. Środa (4) Rozalji p. Wschód słońca o godzinie 5 minut 28, zachód o godzinie 6 minut 29

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 7° C; zimno dotkliwe; pogoda.

Wiadomości osobiste. Metropolita ks. Szeptycki powrócił z Podlutego do Lwowa.

Mianowania. Minister wyznań i ośw. zamianował profesora krajowej średniej szkoły rolniczej w Czerniowcach, Edwarda Pawłowskiego, głównym nauczycielem męskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie.

Wiener Ztg. ogłasza: Cesarz poruczył rotmistrzowi I. klasy z komendy kraj. żandarmerji nr. 5 we Lwowie, Teodorowi Rudzińskiemu, sprawowanie funkcyj przydzielonego do sztabu tej komendy oficera sztabowego.

Odznaczenia. Minister skarbu Boehm-Bawerk i prezydent trybunału administracyjnego Lemayer, otrzymali austro-węgierską „odznakę honorową dla sztuki i nauki".

Cesarz nadał pensjonowanemu starszemu sztygarowi zarządu salinarnego w Bochni, Wojciechowi Świątnickiemu, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Przeniesienie. Cesarz zarządził przeniesienie majora Jana Laure z komendy żandarmerji krajowej nr. 5 we Lwowie do komendy żandarmeji krajowej nr. 2 w Pradze.

Ze sfer aptekarskich. Pan T. Paraskowicz nabył aptekę w Gutenstein w Niższej Austrji. Aptekę J. N. Niesiołowskiego w Skolem nabył p. G. Szancer z Tarnowa. Koncesję na otwarcie nowej apteki w Uściu Zielonem (pow. Bucza z) otrzymał p. Tytus Lisowski. Aptekę spadk. ś p. Kordeckiego w Grybowie wydzierżawił p. T. Gerzabek. Aptekę A. Helma w Glinianach wydzierżawił p. O. Thader.

W sprawie seminarjum żeńskiego. W czytelni kobiet odbyło się wczoraj o godzinie 5 po południu zgromadzenie rodziców, mających córki dorosłe, które dla braku miejsca nie mogą być do seminarjum nauczycielskiego przyjęte. Przewodniczył p. Ławrów. Po dość długiej i ożywionej dyskusji zgodzono się na to, aby dziś uprosić pp. prezydenta Małachowskiego i wiceprezydenta apelacji dr. Dylewskiego o pośrednictwo i z nimi razem udać się gremjalnie w deputacji do namiestnika, przedstawić mu stan rzeczy i prosić o wyjednanie otwarcia na razie paralelek, zaś w przyszłości utworzenia jeszcze dwu przynajmniej seminarjów nauczycielskich żeńskich na prowincji. Gdyby interwencja deputacji nie odniosła skutku, utworzy się komitet dla dalszej w tej sprawie akcji.

Kradzieże się mnożą. Zdaje się, że złodzieje lwowscy z „kąpiel" także wrócili, bo kradzieże bywają znowu liczniejsze. I tak do kamienicy pod l. 17 przy ulicy Boimów, zakradli się na strych rzezimieszki i zabrali stamtąd ubrania i bieliznę, wyrządzając szkodę na 240 koron.

Znowu zaginiona. Katarzyna N, kuzynka, bawiąca u krewnej Heleny Lisowskiej na Zamarstynowie, wydaliła się onegdaj z domu i nie wróciła więcej. Kasia liczy lat 11, ubrana była w granatową sukienkę, takiż fartuszek i białą chusteczkę na głowie.

Przysypany ziemią. Przy robotach ziemnych około nowego dworca, niedopodal żelaznego mostu, przy rogatce Janowskiej, przysypany został ziemią, która się usunęła ze szkarpu, 39-letni robotnik, Eljasz Horodecki. Wezwana telefonem stacja ratunkowa, opatrzyła Horodeckiego, który prócz stłuczenia ewego uda i podrapań twarzy, nie odniósł, na szczęście, poważniejszych obrażeń.

Schwytany rzezimieszek. Żandarmerja w Janowie, przychwyciła w tamtejszej okolicy niejakiego Franciszka Medwida. Upatrują w nim sprawcę licznych rabunków i kradzieży, dokonanych w ostatnich czasach na gościńcu lwowsko-janowskim.

Telegraf bez drutu. Na latarni morskiej Nantuchet, zainstalowano tymi dniami stację do telegrafowania bez drutu. Marconi zaopatrzył stację w odpowiednie instrumenty; może ona się połączyć z okrętami, znajdującymi się o 14 — 16 godzin oddległości. Ma się rozumieć, takie okręty muszą być także zaopatrzone w instrumenty Marconiego. Dzięki tej stacji, wiadomości o okrętach będą dochodziły do amerykańskiego kontynentu o 15 godzin wcześniej, niż dotychczas. Pierwszym okrętem, który ma się porozumiewać w ten sposób, będzie „Lucania", która opuściła Liwerpool zeszłej soboty.

Niedobrana para miłosna. 15 letni kochanek i 30-letnia kochanka. Niezwykły ten stosunek miłosny zakończył się niedawno w Berlinie samobójstwem jednej ze stron. Służąca państwa ***, niezwykle przystojna dziewczyna, rozmiłowała się na zabój w 15-letnim synu swych państwa i usidliła chłopca do tego stopnia, iż nie potrafił o własnej sile wyrwać się z jej objęć. Nawet zmiana miejsca nie po-

trafiła wywrzeć wpływu na zmianę stosunku miłosnego. Dziewczyna, zgodziwszy się w sąsiedztwie i nadal, codziennie widywała się z chłopcem, ulegającym niewolniczo jej wpływowi. Nareszcie przypadek zezwolił matce za śladem listu miłosnego wykryć co się święci. Chłopiec rychło przyznał się do wszystkiego, zadowolony w gruncie z oswobodzenia. Dowiedziawszy się co zaszło, dziewczyna czy to z rozpaczy czy z obawy odpowiedzialności sądowej zażyła trucizny.

Przez fałszywe nazwiska. W jednej z rozpraw sądowych w Berlinie miało miejsce ciekawe zamięszanie, wskutek podania przez strony fałszywych nazwisk. Niejaka Helena Knoll, dama stojąca pod nadzorem policyjnym, stanęła przed sądem policji poprawczej. W dniu 15 sierpnia ubiegłego roku popadła ona ze swym byłym narzeczonym Loockiem na ulicy w sprzeczkę, w której ten ją wypoliczkował. Aby się zemścić, Knollówna wezwała policjanta i powiedziała mu, że Loock jest poszukiwany przez policję, bo ma odsiedzieć karę 3-miesięcznego więzienia. Policjant przytrzymał Loocka i zaprowadził go do urzędu. Tu jednak pokazało się, że przeciw Loockowi niema żadnego oskarżenia. Niebawem wypuszczono go, a Knollównej wytoczono skargę o naruszenie wolności osobistej. Przy przesłuchaniu okazało się, że Knollówna używa nazwiska swej nieposzlakowanej siostry. Pokazało się dalej, że i Loock w chwili, gdy go aresztowano, podał fałszywe imię i dlatego go wypuszczono. Nakoniec i co do świadka odwodowego, na którego się Loock powołał i ten fałszywe nosił imię. W rezultacie i skarżąca i oskarżony i świadek znaleźli się pod kluczem, za wprowadzenie władzy w błąd i udaremnienie śledztwa.

Dramat na morzu. Niedawno temu rozbił się przy wyspie Douglas, niedaleko Alaski, parowiec „Island", uderzywszy na pełnem morzu o górę lodową.

Pasażerowie, w liczbie 125, spali w chwili, gdy nastąpiła kolizja. Zaledwie spuszczono łodzie ratunkowe, powstała nieopisana panika mężczyźni deptali po kobietach i dzieciach, tłocząc się do łodzi; jakiś człowiek pochwycił siekierę i zaczął nią wywijać, grożąc, że zabije każdego, kto się odważy wejść do przepełnionej łodzi, w której on stał; gdy nareszcie łodzie odpłynęły, pośród pozostałych pasażerów rozległy się dzikie wrzaski i wprost wycie. Pośród tych scen, pełnych grozy, kilku poszukiwaczy złota, powracających z cennym kruszcem z Yukonu, rozbiło szafy, gdzie znajdował się piasek złoty, wartości 75.000 fst.; jedni pragnęli ratować własne mienie, inni — kraść. O kilka uncyj złotego piasku staczano krwawe walki; niejaki Brumbauer z Portlandu chciał wrzucić worek, zawierający 2800 fst., do łodzi ratunkowej; ponieważ jednak obawiał się, że znaczny ciężar ten uszkodzi łódź, przeto wskoczył do niej sam, a worek cisnął na pokład okrętu; uratował życie ale stracił majątek. Inny człowiek jakiś wskoczył z wielkim workiem złota do morza i zatonął. P. Starten z Winnipegu wrzucił do morza złoto wartości 800 fst, inny stracił 600 fst. Ostatecznie okręt zatonął z pięcioma skrzyniami złota, wartości 35.000 fst. W zimnej jak lód wodzie, wśród ciemności, dziesiątki osób walczyły ze śmiercią. Łodzie odpłynęły. dwa promy były przepełnione; na jednym z nich stał kapitan, a zobaczywszy, że za dużo jest osób, wskoczył w nurty wody i utonął. Wielu pasażerów utonęło w kajutach kilku uratowanych zmarło następnie skutkiem zimna i wyczerpania. W chwili, gdy okręt tonął, eksplodował kocioł, co spowodowało śmierć kilkunastu osób walczących z falami. Pomiedzy zmarłymi znajduje się gubernator Alaski, Ross z rodziną.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 3 września. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. **Akcje austr. Zakładu kredy 628 50, Akcje węg. Zakł. kred. 637·—, Ak·ie Anglobanku 267·—, Akcje Unionbanku 530 50, Akcje Laenderbanku 400·50, Akcje Bankverein 443·50, Akcje Bodencredit 849 —, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 620 50, Akcje kolei połudn. 86·50, Akcje tramw. lit. a) 240·—, lit. b) 235·—, Akcje kolei Elbeth. 469·—, Akcje kolei Północnej 5510, Akcje k. Czerniowieckiej 525·—, Akcje Alpiny 401 50, Akcje Rima Muranji 438 50, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1.550, Akcje fabryki broni 254·—, Akcje tureckie tytoniowe 283·—, Oblig. węg. indemn. 93·10, Renta majowa 98·55, Austr. renta koron. 95·55, Węgierska renta koron. 92 80 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 91·10, 4 proc. listy Banku kraj. 92·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99·30, 4 proc. listy Banku hipot. 89·50; 4 i pół proc. listy Banku hipot. 97·35, 5 proc. listy Banku hipot. 109·—, 4 proc. Gal. oblig. prop. 96 50, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 92 75 4 proc. pożyczka m. Lwowa 87·75, Losy tureckie 98·50, Marki 117·05, Ruble 253·—.**

— **Wiedeń** 3 września. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: **Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 254·—; Austr. zakł. kr. z. ob. pr z r. 1889 3 proc 254·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 490·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc. 258·—: Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 246·—; Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3 proc. 79·25; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 98·50.** *b)* **bezprocentowe; Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 15·60; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 399 —; Clary 40 zł. m. k. 156·— Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—; Losy m. Krakowa 20 zł. 76·—; Pożyczka m. Lubiany 20 zł. 62 25; Ofen 40 zł. 160·—; Palffy 40 zł. m. k. 172 —; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 48 —; Czerw. krzyża węg tow. 5 zł. 24· ; Losy ks. arc. Rudolfa 10 zł. 58·—; Salma 40 zł. m. k. 135·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 79 ; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 267 —; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 396 25.**

— **Wiedeń** 3 wrzesnia. (*Giełda towarowa*). **Cukier surowy od k. 21·20 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. —·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41 80 do —·—. Tendencja niezmieniona.**

— **Berlin** 3 września. **Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 198·40, Staatsbahny 133·25, Disconto Comandit 194·40, Berlińskie Tow. handl. 136·10, Laura 183·60, Bochumery 165·60, Kolej połud. wschodnio-pruska 83·60, Ruble za go-**

— Sam radby umyć ręce od wszystkiego! — mruczeli jedni.

— Nie chcę się narażać! — wołali inni.

— Nie trzeba mu wierzyć!

Złe ziarno było już zasiane: wszystkim górnikom uśmiechała się myśl podwyższenia płacy dziennej. Wydawało im się to najwyższą niesprawiedliwością, że zarząd towarzystwa podniósł pensje tylko zwierzchnikom, a ludności roboczej nic się nie dostało. Żaden nie pamiętał, że rok temu była mowa o oddaleniu połowy pracujących w kopalni, gdyż eksploatacja nie przynosiła zysku. Garstka rozsądnych ludzi chciała czekać powrotu Arconti'ego, który uchodził za człowieka zacnego i sprawiedliwego, ale zapaleńcy przemogli; postanowiono niezwłocznie wysłać deputację do dyrektora.

Edward Selmi posiadał odwagę i energję, ale brakło mu bystrości, nic dziwnego więc, że nie spostrzegł, co się święci i nie zapobiegł burzy. Zauważył tylko, że górnicy go unikają, że najgłośniejsze rozprawy cichną za jego ukazaniem się, nie przywiązywał jednak do tego znaczenia. Marja była bardzo niespokojna i przeczuwała, że Cyprjan będzie chciał wykonać swoje pogróżki. Często nieśmiało pytała brata:

— Widziałeś dziś Cyprjana?

— Widziałem.

— W jakiem był usposobieniu?

— Nie uważałem. Co cię to może obchodzić? Powiedziałby kto, że żałujesz swojej odmowy.

Nie śmiała zwierzyć się bratu ze swoich trosk i obaw, ale na myśl o przyszłości serce jej ściskała trwoga. Co to będzie, skoro wróci Arconti? W jaki sposób Cyprjan będzie chciał się zemścić na nim? Pragnęła zarazem i lękała się powrotu Roberta; dom bez niego wydawał się jej pustką, wolałaby jednak wyrzec się jego widoku, niż narazić go na przykrości i niebezpieczeństwa. Co czynić? Ostrzedz go, żeby pozostał w Medjolanie? To przyspieszyłoby jego powrót.

widziałby nic niestosownego w tym związku, ale radził mu stłumić to uczucie, gdyż siostra nie zmieni postanowienia.

Zagryzł usta i oddalił się w milczeniu.

Przez kilka dni nie zauważono w nim żadnej zmiany, ale gdyby kto mógł czytać w głębi jego duszy, przeraziłby się na widok burzy, jaka w niej szalała. Złe namiętności, przycichłe na chwilę pod wpływem miłości dla Marji, teraz z podwójną wybuchnęły siłą i owładnęły nieszczęśliwym młodzieńcem. Nie próbował nawet im się opierać. Jeżeli nie może wzbudzić miłości, to przynajmniej zemści się; niech inni także cierpią i będą nieszczęśliwi.

Takie myśli wpiły mu się pod czaszkę i napastowały go w dzień i w nocy, nie dawały mu spokoju ani podczas pracy w kopalniach, ani podczas samotnych po górach przechadzek, ani w opustoszałym domu, gdzie nikt nie troszczył się o niego, nikt nie witał i nie żegnał, nikt nie koił jego trosk i cierpień.

Rozgorączkowana wyobraźnia dawała mu przedsmak szczęścia, jakie mogło było stać się jego udziałem: widział jasną, czystą izdebkę, po której krzątała się ukochana żona, witając go słodkim uśmiechem, podobnym do słonecznego promienia. Ona go pocieszała w chwilach zwątpienia; w jej spojrzeniu szukał nadziei, od niej się uczył dobroci i pobłażliwości.

Świetlany ten obraz niknął prędko, młodzieńca znowu ogarniał mrok posępny; nie umiał cierpieć z godnością, znosić z poddaniem okrutnych wyroków losu, nie umiał w pracy i modlitwie szukać balsamu, na rany serdeczne, zadane ręką ukochanej kobiety.

Powiedział Marji, że ktoś gorzko odpokutuje za jej odmowę, ale sam nie wiedział jeszcze, na kogo spadnie ta zemsta. Wmawiał w siebie, że powinien nienawidzieć Roberta Arconti i Edwarda Selmi; pragnął upadku kopalni. Nigdy nie umiano go ocenić, a jeżeli Arconti go wyróżnił i wyniósł

łówkę 216·35, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 104·25, Kolej Meridionalna 137 20, Losy tureckie 101·—, Renta włoska 98 90, „Harpener" kopalnie węgla 156·25, Kolej Marienburg-Mława 72·10, Konsolidation 289·50, Lombardy 21·25, Kolej Henry 88·25, Niemiecki bank narodowy 98·50, Kanada Profered 108·40; Akcje żeglugi hamburskiej 117 90.

Berlin 3 września. Austr. banknoty 85·50; sp rytus 42 40.

— **Paryz** 3 września. 3% renta 101 97; ... 27 30.

— **Frankfurt** 3 września. Austr. kredyty 198 50; Kolej państw. —·—; Laura —·; Disconto 173 90; Alpiny —·—.

Drobne Ogłoszenia

po 10 halerzy za 10 wyrazów; następne po 1½ hal.

Ajencja KOZŁOWSKIEJ, Lwów, Smolki 1, poleca oficjalistów, nauczycielki, panny służące, klucznice i umieszcza wszelką lepszą służbę. 848

Bilety wizytowe, zaproszenia, karty i listy ślubne, wykonywa po niskich cenach, zakład artystyczno litograficzny Antoni Przyszlak we Lwowie, ul. Lindego 4

Do wynajęcia 8 albo 6 pokoi z przynależytościami. Sykstuska 52 846

Do sprzedania majątek ziemski w ładnem położeniu 600 m w tym 280 m. lasu grabowego i dębiny w wieku 10 do 30 letniego, gleba przednia czarnoziem; dom mieszkalny wygodny o kilkunastu ubikacjach, budynki gospodarcze wszystkie murowane. Cena z inwentarzem 125.000 złr. za pośrednictwem IZBY ZAŁATWIEŃ, plac Dąbrowskiego l. 5. 840

Drzewo opałowe suche, poleca skład CHAJESA obok stawów panieńskich. (Pełczyńska). 854

Egzamina wstępne na kurs maturalny trwają do 5-go września włącznie, na kursy dwu, trzy i czteroletni, Marja Bielska, Lwów, Pańska 5. 849

Fortepiany w najlepszym wyborze w Rynku l. 17. J. F. Kubessa. 827

Kamienica jednopiątrowa, wolne lata, przy ulicy Panieńskiej l. 29 pod korzystnymi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. – Wiadomość u dozorcy domu. 843

Kawa „SYRIUSZ" Lwów, ul. 3-go Maja l. 2, ½ kilo 65 ct., 75 ct. i wyżej. 850

Mleko świeże po 10 ct za 1 litr, śmietankę po 23 i 36 ct. za 1 litr, dostarcza codziennie do mieszkań w zamkniętych naczyniach Mleczarnia przeworska, Lwów Hetmańska 8, Telefon 612. 797

Nauczycielka wszechstronnie wykształcona, poszukuje posady. Adres. Nord. poste restante Lwów. 841

Na czas szkolny Wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania po cenach najprzystępniejszych poleca SEYFARTH & DYDYŃSKI we Lwowie przy placu Marjackim. 844

Poszukuję rutynowanej nauczycielki, biegłej w języku polskim, niemieckim i ruskim do 8 let. chłopca i 6 letniej dziewczynki. Feliks Sterlinger, Lubieńce poczta Stryj 853

Poszukuję na wieś nauczycielki domowej dla dwojga dzieci szkoły ludowej z grą na fortepianie. Wymagane: odpowiednia kwalifikacja, bardzo dobra gra na fortepianie, wesoły temperament, 30 lat nieprzekroczone. Do odpisów świadectw, dołączyć fotografię i świadectwo lekarskie, które zwrócone zostaną. Honorarium wedle umowy. Rekomendowane oferty pod N. F. L do administracji „Dziennika Polskiego". 817

Poleca się Szan. Publiczności MAGAZYN i Pracownię sukien męskich BOLESŁAWA MIKULIŃSKIEGO we Lwowie przy ul. Wałowej l. 15 808

Pokoik kawalerski zaraz do najęcia, II. p ul. Św. Mikołaja 14. 855

Praktyczna nauka kroju sukien damskich według systemu francuskiego, przez F. W wyszła nakładem wydawnictwa „Mód paryskich" Lwów, ul. Akademicka l. 10. Cena egzemplarza oprawnego w karton wynosi 2 kor. 20 hal. Z przesyłką pocztową 2 kor. 40 hal. Za zaliczką nie wysyła się.

Rodzicom którzy chcą umieścić dzieci swe na stancji wskazać może domy biuro Zagórskiej, Lwów, ulica Chorążczyzny 7. 852

Sensacyjne powieści po bajecznie niskich cenach nabyć można w administracji „Smigusa" (Lwów, ulica Akademicka 10) a mianowicie *Miłość zwycięża*, powieść Juljusza de Gastyne cena 30 ct. *Jasnowłosa*, powieść z francuskiego (25 arkuszy druku), cena 40 ct. *O Męża*, powieść z francuskiego, 25 ct. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 ct. za każdą książkę. Za zaliczką nie wysyła się. Należytość nadsyłać należy w markach pocztowych lub przekazem.

Student z ukończoną 4 kl. ludową i 1 rokiem praktyki pocztowej poszukuje posady do handlu lub do innego zakładu. Adres. Hipolit, poste restante Witków nowy. 845

Studentów poszukuje wdowa po profesorze gimnazjalnym, w domu opieka męska, fortepian i konwersacja języka francuskiego na żądanie. Ulica Kochanowskiego l. 36, II. piętro. 851

Stancja dla uczniów szkół średnich Zdrowy wikt, wygodne pomieszczenie, troskliwa opieka i nadzór męski (akademika) zapewnia się. Wiadomość ulica Żulińskiego 11 A. drzwi 11. 819

Ul. Kopernika l. 16 Ceraty i ceratki wszelkiego rodzaju, obicia borty, natsznury, guziki, dywany i t. p. do powozów do obiązgi i przybory do krawieczyzny w wielkim wyborze A Herfurth, Lwów ul. Kopernika l. 16. 674

Urzędnicy państwowi chcący zaciągnąć pożyczki w pierwszorzędnej krajowej instytucji finansowej, zechcą złożyć swe zgłoszenia w biurze Plohna najdalej do 3 września pod lit. Z M. 830

Umieszczenie pierwszorzędne dla uczniów szkół średnich, pomoc w naukach, konwersacja w obcych językach, dozór męski, zdrowe i dostatnie pożywienie. Zgłoszenia przyjmuje Tabinska, Lwów, Kochanowskiego 44 a 831

Uczniowie klas niższych i średnich znajdą umieszczenie z całem utrzymaniem, tudzież rodzicielską opiekę przy rodzinie zajmującej się wychowaniem dzieci, w domu przy placu Akademickim l. 1, I. piętro w oficynie, drzwi nr. 14 A.

Wzorowe umieszczenie zamożnego ucznia klas niższych. Mikołaja 18, drzwi 2. 847

W koncesjonowanej szkole gry na fortepianie Izydory Seja rozpoczynają się wpisy dnia 2 września od 3-ciej do 5 tej, Kampiana 7. 842

We Lwowie przy ul. Batorego jest silnie zbudowana dwupiątrowa, bardzo rentowna kamienica, pod korzystnymi warunkami do kupienia. Post restante „Wiara". 807

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański.

Właściciele i wydawcy: Dr. K Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

nad innych robotników, to dlatego, że mu był potrzebny. Zawsze musiał być tylko wykonawcą cudzej woli i cudzych rozkazów. Największą jednak czuł niechęć do Roberta, nikt inny, tylko on zabrał mu serce Marji, na nim też trzeba się zemścić. Podburzy przeciwko niemu górników i zniszczy to, czego z takim trudem Robert dokonał.

W Valdurji nie brakło żywiołów wichrzycielskich. Zaraz po przyjeździe Roberta, wskazał mu Selmi kilku robotników, na których ciężył zarzut morderstwa. Byli to ludzie gwałtowni i zuchwali, w każdej chwili gotowi wziąć się do noża.

— To dzikie zwierzęta, zaledwie obłaskawione — mówił Selmi, — przy pierwszej sposobności mogą pokazać pazury. Ale odcierpieli już karę za swoje występki, więc nie można odmawiać im pracy, inaczej pójdą kraść lub rozbijać po drogach; w kopalni mogą wyjść jeszcze na porządnych robotników.

Trzeba przedewszystkiem pokazać, że się ich nie boi. Robert nigdy dotąd nie miał powodu uskarżać się na nich; słuchali go, a nawet lubili, gdyż z łagodnem obejściem łączył stanowczość i powagę. Cyprjan za to był dla nich bardzo surowy, oni zaś niechętnie znosili jego władzę, nie mogąc mu darować, że został ich przełożonym. Zdumieli się też bardzo, kiedy młody górnik, który dotąd stronił od nich pogardliwie, zaczął z nimi przestawać i wieść długie gawędy. Cyprjan usprawiedliwiał się tem, że od czasu śmierci matki dom stał mu się nieznośnym.

Zrazu przyjęty nieufnie, przekonał się niebawem, że grunt do zaburzeń był już przygotowany. Robotnicy spodziewali się podwyżki płacy dziennej, tymczasem zarząd towarzystwa wynagrodził tylko dyrektora, inżyniera i Cyprjana, poprzestając na obietnicach dla reszty. Cyprjan, z całej siły rozdmuchiwał zarzewie, ażeby je do własnych użyć celów.

Robotnicy, których podżegał, z początku słuchali go z niedowierzaniem.

— Coś w tem jest — mówili — tyś najwięcej na zmianie zarobił, a teraz piorunujesz przeciwko zarządowi?

On starał się ich przekonać, że pragnie ich dobra, że wszyscy mogliby mieć takie samo jak on wynagrodzenie, gdyby nie marnowano pieniędzy na niepotrzebne rzeczy i gdyby akcjonarjusze poprzestawali na mniejszych zyskach. Przytem możnaby obciąć pensję obu dyrektorom.

— Gdyby nie Arconti, kopalnie byłyby zamknięte — zauważył jeden z górników.

Cyprjan temu nie przeczył, ale utrzymywał, że teraz możnaby się obejść bez Roberta i bez Edwarda Selmi.

— Ty sam chciałbyś zostać dyrektorem — mruknął ktoś złośliwy.

— Nie, nie! obejdziemy się bez dyrektora! — krzyczeli jedni — każdy nadzorca będzie rządził po kolei...

— Co? nadzorcy tylko? — wrzeszczeli inni. — Robotnicy także powinni być przypuszczeni, co tydzień inny!

Wzburzenie wzrastało; Cyprjan zrozumiał, że przyjdzie chwila, kiedy nie będzie mógł już kierować ruchem, który sam wywołał. Starał się uspokoić rozjątrzone umysły, przekładając, że nie można będzie uzyskać wszystkiego odrazu. Otwarta walka z zarządem byłaby jeszcze nie na czasie; trzeba postępować ostrożnie i na początek zażądać powiększenia płacy dziennej. Im większe są zyski robotnika, tem mniej jest zależnym od swoich przełożonych, tem łatwiej może robić oszczędności i dyktować potem prawa.

To rozumowanie trafiło do przekonania większości. Cyprjan wytłumaczył im, że on sam nie może być rzecznikiem ich sprawy u dyrektora, gdyż wmięszaniem się swojem mógłby popsuć wszystko, jeżeli jednak zapytają go o zdanie, nie omieszka poprzeć towarzyszy. Gdyby odrzucono słuszne ich żądania, w takim razie naradzą się, jakie przedsięwziąć środki, aby zmusić dyrektora do ustępstw.